

Recenzja dorobku artystycznego oraz osiągnięć dydaktycznych i organizacyjnych dr Leszka Krutulskiego, w związku z postępowaniem habilitacyjnym wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Na dokumentację złożoną przez habilitanta składają się następujące materiały do postępowania habilitacyjnego w dziedzinie sztuk plastycznych i dyscyplinie artystycznej sztuki piękne:

1. Autoreferat w języku polskim i angielskim
2. Poświadczona kopia dokumentu stwierdzającego posiadanie stopnia doktora
3. Kwestionariusz osobowy
4. Wykaz dorobku obejmującego osiągnięcia artystyczne, dydaktyczne i organizacyjne w języku polskim i angielskim

Podstawowe dane o habilitancie

Leszek Krutulski urodził się 9 stycznia 1986 r. w Nowej Rudzie. W roku 1979 ukończył studia magisterskie w Uniwersytecie Wrocławskim, a Studium Podyplomowe ASW w 1981 r. W 1999 r. uzyskał kwalifikacje I stopnia w dziedzinie sztuki plastyczne i w dyscyplinie artystycznej fotografia na Wydziale Komunikacji Multimedialnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Przebieg zatrudnienia i pracy dydaktycznej habilitanta:

- 1979 do 1989 fotograf, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
- 1990 do 1991 fotoreporter, Gazeta Nowa Alpo S.C.
- 1990 do 1992 główny instruktor, Wojewódzki Ośrodek Sztuk Widowiskowych Arlekin w Zielonej Górze
- 1991 do 1992 dyrektor, Morawski Film spółka z o.o.
- 1993 do 1993 redaktor naczelny, Zielonogórska Telewizja Przewodowa
- 1993 do 1997 kierownik klubu i fotoreporter, Gazeta Lubuska Wydawnictwo Lubpress
- 1993 do 2013 kierownik Biura Dokumentacji Artystycznej, Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od 1996 r. pracuje w tymże Instytucie kolejno na stanowiskach starszego wykładowcy i adiunkta w Zakładzie Grafiki, Przetwarzania Obrazów i Intermediów
- 1996 do 1997 główny specjalista od spraw fotografii, Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze
- 1996 do 1999 starszy wykładowca, Politechnika Zielonogórska
- 1997 do 2001 nauczyciel fotografii, Zespół Szkół Ekologicznych w Zielonej Górze
- Od 2012 adiunkt, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Ocena autoreferatu

Autoreferat dr Leszka Krutulskiego stanowi zarys całej drogi twórczej autora. Zaczyna od wspomnień ze swojego wczesnego dzieciństwa, i wędrówki rodziny na tzw. Ziemię Odzyskaną. Rychło zainteresował się zbieraniem kartek pocztowych, starych fotografii i książek o Dolnym Śląsku, w szczególności o miejscu swojego urodzenia. Po studiach skupił uwagę na przedwojenną i powojenną historię Zielonej Góry. Od zbierania kartek pocztowych przechodzi do uprawiania fotografii. W końcu staje się posiadaczem szklanych negatywów Margarete i Otto Eichlerów, z miejscowości w której prowadzili zakład fotograficzny. To doprowadziło do pomysłu porównywania starych zdjęć Zielonej Góry z wykonanymi przez siebie fotografiami tych samych widoków miasta. Znalezienie takiego samego punktu widzenia kamery co przy pierwotnym zdjęciu, bynajmniej nie było łatwe. Po dłuższej refleksji nad dokumentalnym aspektem obrazu fotograficznego, przechodzi do omówienia swojego cyklu kolejnych „spotkań z czasem”.

Początkowo skupił się na ukazywaniu śladów działalności człowieka i śladów po jego śladach. Tą część fascynacji fotografią nazywa „Ślady po śladach – Żal za upływającym czasem”. Pokazuje porzucone przez człowieka niepotrzebne już rzeczy czy śmieci, na których dostrzega odcisnięte działanie byłego użytkownika. Używając przeźroczy, ukazuje obrazy ze starych zdjęć i pocztówek byłych mieszkańców Gruenbergu, dzisiejszej Zielonej Góry. Fotografie znajduje w poniemieckich zbiorach muzealnych. Ciekawe są cząstkowe ślady ludzi zarejestrowanych na zdjęciach, ulotne ze względu na zbyt długi czas naświetlania. W 1997 roku pokazuje w Głogowie cykl fotografii przedstawiających wielokrotnie nakładających się napisów niemieckich i polskich. Było to dosłowne nawarstwianie się czasu, minionego i aktualnego. Dzisiaj takich pozostałości bytności niemieckiej ludności już prawie nie można doświadczyć. Dwa lata później fotografuje teksturę ścian i podłogi nieczynnej już i niszczonej fabryki, na których zachowały się ślady pracy człowieka. Leszek Krutulski podkreśla swój żal za nieuchronnym przemijaniem, znikaniem śladów byłej działalności mieszkańców, niezależnie od ich narodowego pochodzenia.

„Strażnik czasu” – oto następna część cyklu „spotkań z czasem”. Leszek Krutulski tworzy album o Gruenbergu – dzisiaj Zielonej Górze. Ma to być wpisanie Zielonej Góry w fotografię. Pomysłem jest uczynienie ze zbioru fotografii niemieckich z lat dwudziestych i trzydziestych odniesienia do współczesności. Następnie autor wykonał „repliki” sfotografowanych obiektów i miejsc, obecnych na starych zdjęciach. Pod nazwą „repliki” kryją się zdjęciowe ujęcia z tego samego kierunku ustawienia aparatu co w niemieckich oryginałach. Współczesność lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku podkreślona została przez fotografie kolorowe, celem wizualnego odróżnienia minionego, jakby czarno-białego czasu od lat bieżących. Leszka Krutulskiego interesują rzeczy które umierają, więc czuje się on jako fotograf strażnikiem umierającego czasu. Zestawienie fotografii z dwóch różnych, oddalonych od siebie momentów, pozwala pokazać nieubłaganą zmienność czasu, pozostawiając oprócz niepewnych wspomnień tylko trwałość pamięci fotograficznego obrazu.

Trzecią częścią cyklu habilitanta nosi tytuł „Archeologia fotografii”. Pojęcie archeologii fotografii wymyślił zmarły niedawno Jerzy Lewczyński. Przed kilku laty autorowi udało się kupić archiwum fotografii Margarete i Otto Eichlerów o bardzo dużej zawartości 3200 sztuk negatywów na szklanych kliszach. Po upewnieniu się, że negatywy rzeczywiście pochodzą z pracowni państwa Eichlerów razem z

księgą fiskalną poświadczającą o transakcjach firmy, Leszek Krutulski rozpoczyna opracowanie zbioru. Negatywy dzieliły się na dwie oddzielne części. Pierwsza to rezultat działalności typowo rzemieślniczej zakładu jak zdjęcia ślubów, komunii lub portretów, a druga dotyczy fotografii prywatnych. Okazało się, że zakład Eichlerów mieścił się w dolnośląskiej miejscowości Wartha, dzisiejsze Bardo. Otto Eichler należał do tzw. Kłodzkiej Grupy Artystycznej, opiewającej piękno Sudetom. Niestety, część zbioru zdjęć pejzażowych nie zachowała się. Ażeby *oszczędzić* cenne negatywy, Leszek Krutulski wykonuje ich skany, i zakłada stronę internetową pod nazwą *archiwumkrutulskiego.pl*. Oprócz tego, realizuje pięć pokazów fotografii ze swojego zbioru w Polsce, Niemczech i Czechach. Wszystkie działania Leszka Krutulskiego świadczą o skrupulatności i niezwyklej dbałości o szczegóły zarchiwizowanej kolekcji. Można powiedzieć, że jej aktualny posiadacz postępuje jak rasowy dokumentalista, dodatkowo udostępniający z wielkim trudem zdobyty zbiór fotografii z lat od 1910 do 1945 roku. Obecnie pracuje nad realizacją pomysłu, ażeby znaleźć osoby z eichlerowskich fotografii, i porównać ich ówczesny wygląd z dzisiejszym. Jest to zadanie wprost karkołomne, niezwykle trudne do wykonania.

„Historia przychodzi do ciebie” jest jeszcze jedną częścią omawianego cyklu. Od 2006 r. habilitant zbiera fotografie z wybranych nieprzypadkowo dwóch miejscach na tzw. ziemiach odzyskanych i w województwie wielkopolskim. Porównawczo przedstawia w nich historie rodzin, których fotografie świadczą o zupełnie innej pamięci historii człowieka. Stabilna sytuacja rodziny niemieckiej kłóci się z opowieścią polskiej o swojej ziemi rodzinnej i tej dotyczącej po przymusowym przesiedleniu na ziemię zachodnie. Jest to ciekawe zestawienie historii dwóch rodzin dla socjologa, ale równocześnie tragiczne dla ich uczestników. Wybrane powiększenia z bogatego zbioru 1000 zdjęć archiwalnych i 2000 zdjęć współczesnych, zaprezentowane zostały w miejscach do których docierają praktycznie wszyscy mieszkańcy dwóch wiosek. Miejsca te dobrze uzasadniają nazwę „Historia przychodzi do ciebie”. Leszek Krutulski powtarza w podobny sposób swój pomysł w Warszawie, w ramach wystawy „Uśmiech Warszawy 2012”. Tym razem stare fotografie pochodziły z Narodowego Archiwum Cyfrowego i Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy.

Ostatnią pozycją cyklu „spotkania z czasem” stanowi projekt „Oznaczam ramy czasu”. Opis tego projektu zawarty jest na ulotce, zwyczajowo rozdawanego w miejscu gdzie Leszek Krutulski wykonuje zdjęcia. Chodzi o fotografie połowy twarzy, przy czym drugą połowę przewiduje sfotografować po 10 latach. Portrety wykonuje technologią analogową aparatem 4x5 cala. Ten sposób fotografowania przybliży fotografa do fotografowanego, bowiem jest to wspólnie przeżywana chwila, której finałem jest własnoręcznie wywołany przez habilitanta negatyw i następnie pozytyw. Ten projekt habilitant realizuje od 2011 roku, a ramy jego to dwadzieścia lat. Uważa, że powstający obraz jest zapisem chwili, wyrwaniem momentu uwolnienia migawki poza ramy czasu portretowanej osoby i fotografa. Samo zdjęcie może pełnić rolę punktu odniesienia upływu czasu, zmian jakie zachodzą. Tak właśnie odczuwany czas staje się obiektem, któremu podporządkowany został projekt. Taki jest osobisty sposób Leszka Krutulskiego na zamykanie upływającego czasu. W ramach tego projektu odwiedził już kilkanaście miejsc w Polsce, Danii, Niemczech i Czechach, wykonując prawie 2000 półportretów. W 2013 roku jednym z portretowanych był Marcin Bortkiewicz, z którym kontakt zakończył się realizacją filmu dokumentalnego pod tytułem „Lewa połowa twarzy”. Motywem filmu jest projekt Leszka Krutulskiego.

Ocena osiągnięć dydaktycznych habilitanta

Na podstawie przebiegu zatrudnienia i pracy dydaktycznej habilitanta stwierdzam, że jest on doświadczonym pracownikiem ze znacznym dorobkiem na polu kształcenia młodych pokoleń adeptów sztuki fotograficznej. Świadczy o tym zarówno jakość prowadzonych zajęć dydaktycznych na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego, jak i Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. W 1999 roku uzyskuje kwalifikacje I stopnia na Wydziale Komunikacji Multimedialnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu w dziedzinie sztuki plastycznej i dyscyplinie artystycznej fotografia. Uczy fotografię według programu autorskiego, w którym zwraca szczególną uwagę na równorzędne traktowanie fotografii analogowej i cyfrowej, oraz na ćwiczenia dotyczące koloru jak i przestrzeni. Jest promotorem ponad pięćdziesięciu prac dyplomowych i kilku licencjackich, oraz kilkunastu recenzji dyplomowych i licencjackich. Poza tym jest opiekunem Studenckich Kół Naukowych w Instytucie Sztuk Pięknych na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jest założycielem i opiekunem galerii fotografii studenckiej „Na dole” w latach 2006 do 2010, działającej w tymże Instytucie. Leszek Krutulski uczestniczy w projektach badawczych – fotograficzne porównanie dwóch społeczności polskich w dwóch gminach: w zawsze polskich Siedlcach i zasiedlonej po II wojnie światowej Świdnicy. Organizuje kilkanaście wystaw studenckich w różnych miejscowościach, oraz wycieczki na wystawy fotograficzne w Poznaniu, Berlinie i Wrocławiu. Oprócz wspomnianych zajęć dydaktycznych, prowadzi takowe również na specjalności Animacji Społeczno-Kulturowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, oraz od 1996 do 1999 roku na Politechnice Zielonogórskiej.

Jako pedagog bierze udział w ogólnopolskiej konferencji „Sztuka i media w świecie współczesnym” w Drzonkowie i Zielonej Górze. Jest organizatorem warsztatów (także międzynarodowych) i wystaw studenckich, oraz opiekunem licznych prac magisterskich i licencjackich. W 2014 roku prowadzi warsztaty z fotografii wielkoformatowej w Gdańskiej Galerii Fotografii i Muzeum Narodowym w Gdańsku, oraz warsztaty w Kolonii Artystów także w Gdańsku.

Przedstawiony skrótowo zestaw działalności dydaktycznej świadczy o dużym zaangażowaniu, różnorodnym wkładzie pracy i osiągnięciach pedagogicznych habilitanta w różnych ośrodkach nauczania fotografii na terenie Polski.

Ocena osiągnięć organizacyjnych habilitanta

W opracowaniu habilitacyjnym Leszka Krutulskiego kryje się pod nazwą „Inna działalność fotograficzna” jego praca na polu organizacyjnym związana z fotografią. Ograniczam się tylko do jego najważniejszych osiągnięć. Należy pokreślić jego długoletnią współpracę z BWA w Zielonej Górze jako fotografa dokumentującego zdarzenia i wykonującego materiały do publikacji. Prawie tak samo długo prowadzi wspólnie z Wojciechem Kozłowskim galerię „po”, która owocuje 75 spotkaniami pokazujących polskich artystów. W tym samym okresie dokumentuje wszystkie pięć edycji Biennale Sztuki Nowej w Zielonej Górze. Jest także fotoreporterem Gazety Nowej, oraz głównym instruktorem w Wojewódzkim Ośrodku Sztuk Widowiskowych „Arlekin” także w Zielonej Górze. Angażuje się jako redaktor naczelny w Zielonogórskiej Telewizji Przewodowej, gdzie doprowadza do powstania redakcji publicystycznej. Warto także nadmienić założenie i prowadzenie Galerii Fotografii w Klubie Dziennikarzy Gazety

Lubuskiej. W jej ramach oprócz organizacji kilkudziesięciu wystaw, jest działaczem przygotowującym 86 imprez. Jako członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego organizuje liczne wystawy, warsztaty i plenery. W krótszych okresach czasu działa także w innych instytucjach kultury nie tylko w Zielonej Górze, pełniąc w nich różnorodne funkcje związane z fotografią. Ten niepełny wykaz organizacyjnej i twórczej działalności habilitanta na polu upowszechnienia kultury fotograficznej, świadczy o jego głębokim, społecznym zaangażowaniu. W takim sensie ocena nadzwyczaj wartościowych i licznych osiągnięć organizacyjnych Leszka Krutulskiego, może mieć tylko dodatni wydźwięk. Jego prospołeczna postawa jest bardzo dobrym przykładem dla młodych adeptów sztuki fotografii.

Ocena dzieła artystycznego stanowiącego pracę habilitacyjną

Z bogatego zbioru prac zrealizowanych po uzyskaniu przez habilitanta kwalifikacji artystycznej I stopnia, wybrałem do oceny dzieła pod wspólną nazwą „spotkania z czasem”. Pod tą nazwą kryją się trzy ciągi wystaw, eksponowanych w różnych miejscowościach. Pierwszy z nich to „Archiwum Eichlerów”, będącym kolekcją zdjęć usługowych wykonanych w atelier prowincjonalnego zakładu fotograficznego. W jego skład wchodzi powiększenia dużych lub mniejszych rozmiarów, eksponowane w sposób każdorazowo właściwy do cech wystawienniczych pomieszczeń. Formy ekspozycji powiększeń to np. małe, oprawione w ramki obrazki zawieszane na ścianie, czy płachty wielkich powiększeń wykonanych na płótnie i zawieszonych jeden za drugim w przestrzeni galerii. Jeszcze innym sposobem ekspozycji są linearne ciągi fotografii stanowiących jedną nieprzerwaną całość, lub też obrazy o najczęściej spotykanych wymiarach, zawieszane konwencjonalnie na ścianach. Wszystkie obrazy są nieprzetworzonymi fotografiami, możliwie wiernie odtwarzającymi dawne sposoby wykonywania papierowych odbitek. Leszek Krutulski wykorzystał do ich sporządzenia wielotysięczny zbiór negatywów na szklanym podłożu, będący w jego posiadaniu. W skład kolekcji wchodzi też negatywy o charakterze prywatnym rodziny fotografa, oraz pięknie skomponowane ujęcia dolnośląskich krajobrazów.

Drugim ciągiem cyklu są wystawy nazwane „Historia przychodzi do ciebie”. Ich opis zawarłem w recenzji autoreferatu. Inność wystaw składających się ze zdjęć archiwalnych i współczesnych polega na ich ekspozycji nie w galeriach wystawienniczych, lecz w licznie odwiedzanych miejscach związanych z życiem codziennym mieszkańców danej miejscowości. Fotografia pełni tu rolę pamięci człowieka, jego często zawiłej historii.

Ostatnim ciągiem wystaw pod wspólną nazwą „spotkania z czasem” stanowi projekt pod nazwą „oznaczam ramy czasu”. Jego częściowo zrealizowany (od 2011 r.) przewidywany czas trwania to 20 lat. Projekt polega na sporządzaniu półportretu, czyli takim oświetleniu twarzy, ażeby widoczna była tylko jej połowa. Druga połowa doświetlona zostanie po upływie dokładnie 10 lat. Zdjęcie wykonywane jest metodą analogową, na negatywie czarno-białym 4x5 cala aparatem Graflex. Osoby uczestniczące w projekcie mają różny wiek, różną płeć czy zawód. Leszek Krutulski uważa, że fotografowani ludzie są w jakimś sensie współtwórcami, ponieważ udział w projekcie stanowi refleksję nad upływem czasu. Poza tym analogowa technologia pozwala na bliższe, wspólne przeżywanie ułamku chwili fotografowania, dodatkowo kończony pojedynczym, samodzielnie

wywoływany negatywem i pozytywem. Cytuję fragment wypowiedzi habilitanta: „Obraz, zwłaszcza ten fotograficzny, jest zapisem chwili. Wyrwaniem momentu uwolnienia migawki poza ramy czasu fotografowanego obiektu i fotografa. Samo zdjęcie może teraz pełnić rolę punktu odniesienia. Kiedy porównujemy fotografowany obiekt, osobę, z obrazem obiektu bądź osoby na fotografii, możemy dostrzec, wraz z upływem czasu, zmiany jakie zachodzą”. Aktualnie w posiadaniu Leszka Krutulskiego znajduje się blisko 2000 półportretów pokazanych na czterdziestu pięciu wystawach, i eksponowanych w wielu miejscowościach na terenie Polski, Niemiec, Danii i Czech. Formy ekspozycji zdjęć na wspomnianych wystawach są zróżnicowane. Habilitant dołączył do swojej wypowiedzi habilitacyjnej także zdjęcia dokumentujące wystawy – afisze, ulotki czy aranżacje wnętrza wystawienniczych łącznie z zawieszonymi fotografiami. Ten imponujący rozmachem dorobek twórczy dzieła artystycznego budzi podziw, i świadczy o konsekwentnie kontynuowanej, niezmordowanej energii autora.

Można mniemać, że fotografia dokumentalna, z jaką niewątpliwie mamy do czynienia w pracach Leszka Krutulskiego, nie za bardzo pasuje do pojęcia Akademii Sztuk Pięknych. Jednakże cała historia fotografii artystycznej jest niemożliwa do opisanego bez uwzględnienia fotograficznego dokumentu. Przecież bardzo często do muzealnych zbiorów należą fotografie praktycznie bez walorów estetycznej formy wyrazu. Lecz za to ich przynależność do odległych czasów wykonania i rzadkość zachowania aż do teraźniejszości, jest wystarczającą racją do zaliczenia w poczet fotograficznej sztuki. Świadczą o tym już pierwsze obrazy otrzymywane metodą fotograficzną. Na przykład piękne wydanie (również w języku polskim) „Historia fotografii światowej” Naomi Rosenbluma zawiera dwa rozdziały poświęcone fotografii dokumentalnej. Oto motto z 1859 roku jednego z nich: „Jest tylko jedno Koloseum i jeden Panteon, a ileż to milionów negatywów, reprezentantów miliardów obrazów tych budowli, powstało od momentu, w którym zostały one wzniesione! Materia wielkich budowli zawsze będzie droga i nie do poruszenia; forma jest tania i dająca się przenieść (...). Wkrótce każdy możliwy do wyobrażenia owoc Natury i Sztuki zedrze dla nas z siebie swą zewnętrzną powłokę”. Obecnie eksponowana w Muzeum Narodowym w Poznaniu duża wystawa pod tytułem „Urzekająca paralaksa - Fotografia i jej obrazy” pokazuje pracę Jerzego Lewczyńskiego „Tryptyk znaleziony na strychu”. Jest to zestaw trzech ujęć twarzy kobiety o rysach semickich, pełen zadrapań i innych uszkodzeń emulsji fotograficznej. Jerzy Lewczyński nazwał tak zdobywane obrazy, najczęściej nieznanymi autorami, „archeologią fotografii”. Głosił, że należy koniecznie zachowywać zdjęcia chociażby znajdujące na śmietniku, mimo że ich stan zachowania świadczy o przebywaniu w fatalnym środowisku. Każda fotografia ma prawo do opieki. Korzystając z nośnej idei „archeologii fotografii”, Leszek Krutulski nazwał prezentowane przez siebie Archiwum Eichlerów właśnie Archeologią Fotografii. Zdobyte sporym wysiłkiem archiwum spełnia w stopniu wręcz wzorcowym wszelkie założenia Jerzego Lewczyńskiego, zawsze godne naśladowania. Podsumowując moje zdanie o dziele artystycznym stanowiącym pracę habilitacyjną Leszka Krutulskiego uważam, że zarówno rozmach, różnorodność prezentacji jak i wartość pomysłu wraz z odczuciem walorów estetycznych, warte są zdecydowanie dodatniej oceny.

Wybór prac studenckich

W ramach opracowania habilitacyjnego, Leszek Krutulski przedstawił zadane studentom tematy zajęć, przykładowo dla trzeciego i czwartego semestru. Swoją uwagę skupił na tematyce fotografii dokumentalnej. Oto niektóre z nich:

- * Jedzenie – wybrać sobie któryś posiłek i dokumentować go
- * Wykorzystać jako negatyw różne przekrojone materiały techniczne, spożywcze lub jakiegokolwiek inne
- * Opisać miejsce z jakiegoś powodu „dla Ciebie” ciekawe, w technice i formacie dowolnych
- * Cały świat jest w nieostrości - narracja
- * Wielka mistyfikacja
- * Moi znajomi spis – każdy sportretowany z elementem charakterystycznym dla niego /należy założyć albo jednolity sposób pozowania i eksponowanie przedmiotu, albo dla każdej osoby zaproponować inny charakter fotografii czarno-białej lub w kolorze/

Habilitant załączył także bardzo obszerny zestaw reprodukcji prac studenckich, zarówno czarno-białych jak i w kolorze. Wybór dotyczy ze zrozumiałych względów prac najciekawszych, o dużym ładunku estetycznym i tematycznym. Ich kompozycje i walory światłocieniowe wykazują wysoki poziom znajomości rzemiosła fotograficznego. Tematyka prac jest bardzo różnorodna. Od zestawu tablic z nazwami ulic i innych napisów informacyjnych na ścianach domów, poprzez bogate w treść fantazyjne montaże lub skojarzone ze sobą fragmenty współczesnej techniki, aż po skupione na detalach narracje z życia codziennego, nieostre fragmenty architektury i znaczne powiększone sploty faktury materiałów włókienniczych. Wystawiennicze ekspozycje zostały starannie zaaranżowane stosownie do wybranych pomieszczeń. Reasumując moje uwagi o pracach studenckich, pragnę podkreślić widoczny duży wkład pracy Leszka Kutulskiego nad ciekawą koncepcją i realizacją programu nauczania.

Konkluzja

Po starannym zapoznaniu się z pracą habilitacyjną dr Leszka Krutulskiego, jak i dokumentacją jego osiągnięć artystycznych, dydaktycznych oraz organizacyjnych, oceniam, że osiągnięcia te stanowią znaczny wkład w dyscyplinę sztuki pięknej. Również przyczyniają się do upowszechnienia kultury, a w szczególności kultury fotografii, oraz służą kształtowaniu świadomości sztuk pięknych i jej postaw estetycznych. Dr Leszek Krutulski ukazuje się jako dojrzały artysta. Na zajmowanie się fotografią dokumentalną wpływa jego osobowość, skupienie się na wytyczonej drodze twórczej, oraz biegłe opanowanie warsztatu fotograficznego. Nie bez znaczenia pozostaje jego zainteresowanie nauką historii wraz z jej wykorzystaniem. Unikalny sposób patrzenia na trwałość pamięci wtopionej w naświetloną emulsję fotograficzną, pozwala na głębsze, ponowne przeżywanie upływającego czasu. Dorobek habilitanta należy również szczególnie wysoko oceniać w aspekcie troski o zachowanie pamięci społecznej i kulturowej następnych pokoleń nie tylko polskiego społeczeństwa.

Z całkowitym przekonaniem stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze oraz dydaktyczne dr Leszka Krutulskiego w pełni spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.03.2003 r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule

naukowym, oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki. Wysokie kwalifikacje zawodowe i etyczne kandydata upoważniają mnie do przedłożenia pozytywnej opinii i pełnej akceptacji wniosku Rady Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie adiunktowi Leszkowi Krutulskiemu stopnia doktora habilitowanego sztuki.

Stefan Wojciecki